

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadstane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 61.

Wągrowiec, wtorek dnia 27 maja 1930 r.

Rok V.

Choroby i starczość ustrojów

Z politycznymi instytucjami często dzieje się tak, jak z człowiekiem: — choroby czepiają się ich w starości. Dopóki instytucja jest młoda i silna, dopóty jej niedomagania są mało dostrzegane, bagatelizowane przez jej twórców i zwolenników. Lecz wszelkie niedomagania stają się wyraźne, rujnujące cały organizm instytucji do tego stopnia, że zdrowsze części muszą wreszcie uleść infekcji chorych.

Takim sposobem infekcji rozwijały się niedomagania parlamentaryzmu; czyniąc ten system coraz mniej dogodnym, zdatnym do życia. Dziś, zgrzybiały parlamentaryzm chyli się coraz bardziej ku upadkowi, pięć niebezpiecznych chorób go trapi zaraz już choćby najpobieżniejszym badaniem.

Pierwszą chorobą — jak już zauważył słynny myśliciel i prawodawca angielski, ojciec utilitaryzmu Bentham, — jest rozmnożenie się partij. Wiele krajów zaczęło swój parlament od dwóch partij, a obecnie posiada ich dwadzieścia, trzydzieści, a nawet więcej. Poza różnicami programów politycznych, — różnice narodowości, rasy, religij i przede wszystkim interesów klasowo-prywatnych były przyczyną tego chorobliwego mnożenia się partij i grup.

W nowych republikach powojennych parlamenty odrazu zostały zarażone tężączliwą chorobą, która wszelką pracę państwową w sensie zbiorowym czyni prawie niemożliwą. Zamiast pracować normalnie — parlamenty stały się targowemi halami dla liderów partyjnych.

Bezpośrednim wynikiem tej choroby była inna, również niebezpieczna i również szkodliwa. Związęła się z nią postać występująca ona: — czy w Niemczech jako „Dauerreden”, czy w Polsce i Francji jako ciągłe obalanie gabinetów. Istota pozostaje wciąż ta sama. Ołbrzymia część czasu przeznaczona na pracę parlamentu, idzie w niektórych sesjach w ten właśnie sposób na marne, lub — na niekorzyść sprawy ogólnej. Dalszą z głównych chorób jest, dzięki sławetnemu systemowi arytmetyki — gdzie drobne liczebnie i mało znaczące grupy polityczne potrafią wywierać wpływ na losy całego państwa. Pewne odłamy popierają przy wyborach tylko tych kandydatów, którzy na terenie parlamentu będą się starali o zabezpieczenie interesów własnych. Tymczasem interesy dla małej garstki społecznej, — niezawsze jest z korzyścią dla całego społeczeństwa — i naodwrot.

Proceder zebrań przedwyborczych dla równoczesnego wywierania wpływu na wyborców i wybranych, — to czwarta z kolei choroba systemu parlamentarnego. Osobnik z woli partij wybrany posłem, zaciąga obowiązki względem wyborców, przyrzeka bezwzględne posłuszeństwo swej partji, — co staje się jedną z największych przeszkód korzystnej pracy parlamentu. Poseł traci swą własną, indywidualną wolę, przestaje myśleć sam gdyż myśli za niego partja, — głosuje jak mu każę partja, wbrew nawet osobistym przekonaniom.

Wszystkie cztery powyższe choroby są wynikiem istoty samego systemu parlamentarnego. Choroba piąta — jest rezultatem czasu. Jest nią starczość tej instytucji. Kiedy się parlamentaryzm rodził niegdyś na gruzach władzy monarszej, był cały w swej sile młodości i doszedł nawet do władzy scinania głowy królom. Posłowie mieli mało roboty poza uchwaleniem budżetu. Ale w miarę starzenia się tej instytucji — nawał pracy wzmagal się szybko, a siła ubywało. Instytucja niedołążniała tak, że choroby jej stały się teraz jasne dla narodów, które jej dotąd nie dostrzegały. Choroby parlamentaryzmu stają się wyraźnymi. Nie sposób ich ukryć.

Nieudały zamach

Malta, 24. 5. Premier lord Strikland został napadnięty przez osobnika, który do niego strzelił. Premier wyszedł z wypadku bez szwanku. W stosunkach pomiędzy rządem maltańskim a miejscowymi władzami kościoła katolickiego i stronnictwem narodowym panuje wielkie napięcie...

Wściekłość nacjonalistów niemieckich przeciw manifestacjom polskim 3 Maja

„Berliner Börsen Zeitung”, rzuca się na polskie obchody narodowe w Prusach. Do opisu uroczystości polskich w Raciborzu, Olsztynie, Złotowie i Essen dodaje bezimienny autor sporo uwag, tchnących wyraźną nienawiścią. Piętnuje przede wszystkim rolę konsulów polskich w Niemczech, uprawiających rzekomo agitację propolską w ramach, przekraczających dozwolone granice. Autor tłumaczy dążenia Polaków na Śląsku niemieckim do wyzwolenia z pod panowania pruskiego. Szczególnie oburza go obchód święta

narodowego polskiego w Essen: Mamy więc — woła on — polską Wacht am Rhein na miejscy Francuzów, którzy wreszcie mają odejść. Coby to było, gdyby podobne manifestacje starali się urządzać Niemcy w Katowicach lub Bydgoszczy? W taki sposób rozwodzi się bezimienny autor na dwóch szpaltach dużego formatu. Żąda on wkroczenia władz pruskich przeciwko panoszącej się w Niemczech polskiej agitacji, którą nazywa „nieledwie zdradą stanu”.

—o—

Kancelarz Schober przeciw Heimwehrze

Wiedeń, 24. 5. Posiedzenie parlamentu austriackiego miało charakter uroczysty. Posłowie zjawili się w komplecie, loże i galerje były przepelnione. Kiedy prezydent parlamentu zakomunikował Izbie, że rząd wniósł t. zw. ustawę o rozbrojeniu, zabrał głos kancelarz Schober. Kancelarz naszkicował treść projektu, który w istocie swej

odbiera naczelnikom poszczególnych krajów prawo wydawania rozporządzeń w sprawie posiadania broni i przekazuje je rządowi związkowemu. Przedłożenie jest konieczne, aby wzmocnić zaufanie zagranicy do republiki austriackiej. W dalszym ciągu kancelarz wystąpił przeciw uroszczeniom Heimwehry.

Król albański wezwał wojsko włoskie w obawie powstania

Wiedeń, 24. 5. W ubiegłym tygodniu zawiązał do Skutari wojenny okręt włoski i wyładował dwutysięczny oddział wojska z działami i amunicją. Zdziwionym władzom miejscowym pokazał dowódca okrętu upoważnienie do lądowania, podpisane przez króla Albanji — Zogu.

Oddziały wojska włoskiego rozlokowały się w okolicznych wioskach w pobliżu granicy Jugosławji.

Podobno przybycie Włochów do Albanji jest w związku z obawą powstania przeciw królowi Zogu, popieranemu przez Włochy.

Bojkot litewski o polskie Transatlant. Tow. Okrętowe

Wiadomość o zawiązaniu się polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego, wywarła w Kownie poważne wrażenie. Poza przeciw-polską kampanją okrętową rozpoczął Amerykańsko-Litewski komitet przyjęcia w Kownie, który zakomunikował poselstwu w Waszyngtonie, że „polskie okręty mają zakazany wstęp do portu kłajpedzkiego”. Na tej podstawie minister pełnomocny Litwy w Stanach Zjed-

noczonych zwrócił się do emigracji litewskiej z oświadczeniem, głoścącym, iż osobom, udającym się na polskie terytorjum, nie będą udzielane litewskie paszporty i wizy.

W związku z tem wycieczki litewskie mające się udać do Europy na okrętach PTTO zerwały umowę i zwróciły się do innych towarzystw okrętowych.

Wykład kom. Strassburgera

„O Gdańsku jako polskim porcie”

Paryż, 24. 5. Gdyby Gdańsk i t. zw. „korytarz” polski zostały wcielone do Niemiec — 80 proc. handlu zagranicznego Polski znalazłoby się pod kontrolą Niemiec, co równałoby się utracie przez Polskę niepodległości. Prelegent podkreślił usiłowania, czynione przez Polskę, wykorzystania wszystkimi sposobami gospodarczymi, któremi rozporządza, dostępu do morza, przyznanego jej przez traktat. Polska stara się — również o rozszerzenie środków komunikacyjnych między Rzeszą

niemiecką i Prusami wschodnimi. Niewątpliwie Polska gotowa jest do uczynienia jeszcze więcej niż wymagają przyjęte przez nią zobowiązania, aby polepszyć sytuację, w której są obecnie Prusy wschodnie. Lecz Polska musi mieć w tym celu zapewnione całkowite bezpieczeństwo. Wszelkie dyskusje o jakichś „korytarzach” mogą tylko wstrzymać rozwój gospodarczy zarówno Gdańska jak i sąsiadującego z nim terytorjum Prus wschodnich...

Niemcy militaryzują lotnictwo cywilne

Na odbytym w Stuttgarcie zjeździe niemieckich towarzystw ochrony powietrznej, uchwalono rezolucję, zwróconą do rządu Rzeszy, o wystąpienie z inicjatywą zwołania konferencji międzynarodowej, której zadaniem ma być udzielenie gwarancji przeciw nadużyciu lotnictwa cywilnego do celów wojennych. W razie gdyby gwarancje te ze stanowiska niemieckiego okazały się niewystarczające, rząd Rzeszy obowiązany jest zastosować się do ostrzeżenia, iż naród poprzesta-

jący na zaufaniu do umów międzynarodowych może pewnego dnia stanąć bezbronny wobec nowych środków wojennych, stosowanych przez stronę przeciwną.

W dyskusji przedstawiciel zarządu towarzystwa dr. Gassort oświadczył, iż Niemcy wobec ograniczenia przez traktat wersalski możliwości obrony wojskowej dążyć będą do uzupełnienia luk w swem pogotowiu obronnem przez rozbudowanie lotnictwa cywilnego.

Ruch statków polskich linii okrętowej Gdynia - Ameryka Północna

Gdynia, 26. 5. Statek „Polonia”, który przybył do Gdyni w dniu 13 maja rb, udaje się w środę, dnia 28 b. m. w podróż powrotną do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Kanady, zabierając na pokładzie swoim emigrantów, którzy obecnie wypełniają przepisane formalności w obozie w Wejherowie.

Statek „Kościuszko” przybył w dniu 19-go maja rb. do portu w New Yorku i pozostaje

tam do dzisiaj, poczem popłynie do Gdyni.

Statek „Pułaski” wyruszył w dniu 17 maja rb. z portu New York, zabierając na pokładzie przeważnie członków wycieczek amerykańskich do Polski, Łotwy i Finlandji.

Z pośród trzystu pasażerów, którzy płyną na statku „Pułaski”, sto pięćdziesiąt osób udaje się do Gdyni, 70 osób do Libawy i 80 osób do Helsingforsu.

Gandhi zgodziłby się na rozpoczęcie angielsko-indyjskiej konferencji...

Główną kwaterę kongresu hinduskiego otoczyło 350 policjantów, poczem aresztowano wszystkich członków biura kongresowego z prezydentem Marimanem na czele. W Darasane aresztowano również kierowniczkę ruchu ghandystów, panią Naidu. Poza tem uwięziono około 100 ochotników armii Ghandiego.

Ghandi, który oświadczył, że zgodziłby się na rozpoczęcie angielsko-indyjskiej konferencji, jeżeliby spełnione były następujące warunki:

1) głównym celem konferencji ma być sprawa konstytucji, któraby zapewniła Indjom niezawisłość; 2) Zniesienie podatku od soli, zaprzestanie wyszynku napojów wysokoprocentowego alkoholu, jak również przywóz i zagranicznego sukna; 3) więźniowie polityczni muszą być uwolnieni; 4) reszta punktów, wymienionych dawniej w liście Ghandiego do wicekróla, musi być spełniona. — Punkty te dotyczą politycznego ustawodawstwa, obniżenia podatków wojskowych itd.

Niemcy muszą budować koleje na pograniczu Polski, bo...

Reichstag obradował w drugim czytaniu nad budżetem ministerstwa komunikacji. Przedstawiciel frakcji niemiecko-narodowej uzasadniał konieczność budowy nowej linii kolejowej Guben-Kreut. Poseł centrowy domagał się lepszych sieci komunikacyjnych na G. Śląsku niemieckim, powołując się na odcięcie licznych ośrodków od

linii kolejowej. Przemysł niemiecki na pograniczu nie może dotrzymać kroku konkurencji polskiej, której koszty produkcji i transportu są niższe od niemieckich. W głosowaniu preliminarz budżetowy ministerstwa komunikacji został przyjęty.

—o—

Podśluchy w ambasadach moskiewsk.

Słyszeli nawet wyznanie miłosne posła afgańskiego

Były radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski. W pamiętnikach, poświęconych działalności G. P. U. podaje szczegóły swej rozmowy z Cziczierinem przed odjazdem na placówkę paryską.

Cziczierin poinformował Biesiedowskiego o szczegółach organizacji oddziału G. P. U. w komisariacie ludowym spraw zagranicznych.

W oddziale tym pracują fachowcy, których specjalnością jest rozwiązywanie szpytów. Moskiewskie G. P. U., zdołało prawie we wszyst-

kich poselstwach zagranicznych w Moskwie umieścić mikrofony. Trylisser podsłuchiwał przez taki mikrofon wyznania miłosne posła afgańskiego i jego zaloty do znanej moskiewskiej artystki operetkowej...

Podczas rozmowy z Biesiedowskim Cziczierin oświadczył, że i ta rozmowa jest podsłuchiwana przez G. P. U., gdyż Trylisser wstawia mikrofony do gabinetów wszystkich dygnitarzy sowieckich...

—o—

Na akcję budowlaną Minist. Poczty i Telegrafów wyznaczono na rb. 5.680.000 zł

Na obszarze całego państwa czynnych jest około 3000 urzędów pocztowo-telegraficznych i około 1000 agencji.

Nowych budynków w ciągu ubiegłych lat wzniesiono około 20, licząc w tem remonty budynków zniszczonych podczas wojny.

W budżecie na rok 1930-31 oznaczono wydatki na akcję budowlaną w wysokości 5 680 000

zł. Suma ta wyznaczona została na dalsze roboty przy budowie gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonów międzymiastowych w Warszawie oraz urzędów w Radomiu, Częstochowie, Będzinie i Borysławiu oraz na rozpoczęcie prac wstępnych przy budowie urzędu pocztowego na przyszłym dworcu centralnym w Warszawie i urzędu w Kaliszu...

Przyjaźń polsko-czecho-słowacka

Pielgrzymka polska na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie odbywa wspólną podróż z Neapolu oraz Kartaginy z pielgrzymką czeskosłowacką.

Wspólna podróż przyczyniła się do zacieśnienia stosunków pomiędzy dwiema bratnimi pielgrzymkami oraz do wymiany serdecznych uczuć.

W drodze powrotnej częstymi gośćmi piel-

grzymki czecho-słowackiej byli księża Biskupi Przeździecki i Okoniewski. Głęboki znawca spraw unijnych ks. Biskup Przeździecki, miał sposobność do zapoznania katolików czeskosłowackich, interesujących się bardzo tem zagadnieniem, z rozwojem idei i prac około zjednoczenia kościołów w Polsce. Z drugiej strony częstym gościem pielgrzymki polskiej był opat Zaworal.

—o—

Najwdzięczniejszy „śpiewak“ przed mikrofonem --- bez honorarium...

Miłą niespodziankę zgotowała radiostacja katowicka swoim suchaczom, nadając oryginalny śpiew słowika.

Od kilku dni obserwowano i podsłuchiowano słowika, który regularnie w każdy wieczór śpiewa w parku w Siemianowicach.

Zaobserwowano, że słowik śpiewa stale w jednym miejscu i rozpoczyna swój występ niemal

regularnie o godz. 8,30.

W Dyrekcji „Polskiego Radja“ w Katowicach zapadła szybka decyzja. Wieczorem zawieszono mikrofon na drzewie.

O godz. 7-jej wieczorem słowik usiadł na dzewie i, jakby wiedząc, o co chodzi, w odległości 1½ metra od mikrofonu dał próbę swego pięknego głosu. Wnet jednak zamilkł. Dopiero

E. Wielowieyska

61

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Rozstrzygnięcie połowiczne, uroszczeń słusznych, na historycznej przeszłości opartych, zadowolnić nie mogące.

Ententa, w powikłaniach własnych splątana, z rozprzeżeniem wewnętrznym zmagająca się. Opozycjoniści, w partjach radykalnych pacyfizm szerzyli. Ameryka okręty budowała, oredzia górnobrzmiące wygłaszając.

Horyzont koalicyjny chmurzył się.

Armje państw centralnych natomiast, z bazaltów i dolomitów linii wybrnąwszy z maestrja, w dolinie Piawy rozlały się. Włochom środkowym wtargnięciem grożąc. Śniegi jeno i lody oraz roztopy wiosenne na przeszkodzie marszu dalszego stały.

Zasilki anglo-francuskie bieżyły na pomoc.

„Perla Adrijatyku“ — Wenecja — z królewskości odarta, zwałem desek, worami piasku cuda architektoniczne ostania, pociskami z samololów bombardowana. Z piękności ogółocna, obumarła, stolica dołów czoło dumne w żalobie chyli, w lagunach martwych odzwierciadlone.

Ponuro ku niebu sterczy Campanila wyniosła: kopuły San Marco, Marja Saluta, — koronkowe łuki filigranów przedziwne. Kolumnady maurytańskie.

Umilkły serenady. Światła pogasty. Plusk wiosna nie mać ciszy.

„Canzona“ zastygła na wargach gondoljera —

z trubadura sennego w dzikiego bersagliera przedzierzniętego zniemacka — na pozycji z zawziętością granic brońcego przed „tedeską“ — wrogiem Wenety nieprzejdanym!

Nad rozesełnianą rozkoszy doliną, hukiem dział wstrząsaną konwulsyjnie „mare tenebrarum“ całunu oponą rozpostarło się.

I Włoch niefrasobliwy tragedji wysiedlenia zaznał tortur głodu i poniewierki. Zaskoczeni w popłochu rzucali progi ojczyste, nie unieśli nie zdążywszy — łup obfity najeźdźcy zostawiając.

Italję słoneczną fatum wojny żelazne przygniotło!

Za wierność koalicji, przeniawierstwo traktatami — na popobieństwo Rumunji — drogo płacili Włochy...

XXXI.

Podczas gdy Polska w sieci zakusów dyplomatycznych miotana się bezsilnie, o siłach własnych z matni wyrwać się niezdolna ni przedrzeć krepujące więzy — pułki polskie w Rosji postawą niezlomną i patriotyzmem podziw wzbudzając powszechny, momenta krytyczne przeżywały, zachłanności rewolucyjnej fali nie dając się unieść.

W formacjach polskich rząd bolszewicki teren podatny do wpływów swych upatrzwszy, anarchję naturalnym elementem żołnierza mieć pragnął. Jako forpocztę przewrotu — strażę przednie rozbójnictwa i grabieży — wysyłać do Polski gotował się, rozluźnione kadry; rozbrajał natomiast i więził pułki rozkładowi odporne.

Gdy czoło infamji stawili, na wolność proklamowaną i neutralność własną powołując się — gdy w obronie posiadłości polskich przed rozbojem stanęli śmiało — wrogami porządku aktualnego ogłoszeni,

o godz. 9-jej rozpoczął na nowo swoje trele, które kontynuował niezmordowanie do późnej nocy.

Korzystając z tego, rozgłoszła katowicka w przerwach programowych nadawała śpiew słowika, który wychodził nadzwyczaj głośno i wyraźnie.

Radjostacja warszawska przygotowuje w najbliższej przyszłości transmisję koncertu słowików z jednego z parków warszawskich.

Będzie to właściwie słuchowisko na tle śpiewu słowiczego.

Trudno zapomnieć o swoim „Kaizerku“...

Heimwehra w dniu 15 lipca urządziła z okazji setnej rocznicy urodzin byłego cesarza Franciszka Józefa manifestację w Wiedniu, które mają się odbyć na placu bohaterów. Będzie odprawiona msza polowa, w której udział wzięć ma również kardynał Piffel.

Ameryka woli stary samochód niż męża — europejczykowi lepszy motocykl od żony...

Do sądu w Chicago przybyła 18-letnia Marja Kirian, aby zeznając przeciw mężowi Rudolfowi, żądać rozwodu.

— Pewnego dnia mój małżonek wrócił z zabawy rano, był ogromnie „w humorze“ i kazał mi się ubierać, by pójść z nim na „resztę wieczoru“. Gdy na to się nie zgodziłam, zbił mnie na „kwaśne jabłko“.

Sędzia udzielił rozwodu. Gdy rozpatrywano sprawę alimentów, okazało się, że Rudolf prócz samochodu Forda nie posiadał żadnych innych aktywów.

— Zamiast męża, wolę wziąć automobil — oświadczyła Marja.

— Nie mam nic przeciw temu — rzekł sędzia, lecz czy będzie pani z tej zamiany zadowolona?

— Najzupełniej! Ta zamiana jest może nieco niesprawiedliwa względem samochodu, gdyż mój przedstawia mniejszą wartość niż stary automobil. Z tą maszyną będę miała mniej kłopotów niż z moim małżonkiem.

Rozpoczęli walkę z Bogiem...

Moskwa, 24. 5. W Charkowie na zarządzenie władz sowieckich zburzono cerkiew św. Mikołaja. Zburzenia dokonano przy pomocy ładunków dynamitowych.

W ten sposób autokefaliczna cerkiew ukraińska pozbawiona została największej swej świątyni.

Nowe demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu

Sosnowiec, 26. 5. Przed gmachem magistratu zebrało się około 300 bezrobotnych, którzy wskutek chwilowej przerwy w wypłacie zasiłków w sposób gwałtowny domagali się wypłaty. Mimo zapewnienia ze strony magistratu, że zasiłek zostanie w najbliższych dniach wypłacony, robotnicy zaczęli wznosić wrogie okrzyki, poczem podzieliwszy się na trzy grupy, wyruszyli w pochód demonstracyjny po mieście. Demonstracje zlikwidowała policja bez użycia broni.

pod groźą gwałtu i teroru znaleźli się.

Do starć rozstrzygających przyszło.

Krew się polała.

Bacność, odezwa energiczna nakazywał wódz korpusu polskiego, żołnierza przed anarchją ostrzegając. Powagą moralną, sprężystością gotowało wojsko szcuple nad liczebną przewagą motłocha. Oręża, bez walki, odebrać sobie nie dało!

Rozbrojeniem zagrożony korpus trzydziestotysięczny, opór bierny w walkę zaczepną zamienił z powodzeniem. Orszę, Mińsk oddziały polskie zagarnęły, stacje kolejowe na linii osaczywszy. Wreszcie Rohaczow, z olbrzymimi składami amunicji, kasą wojskową i zapasami, manewrem zręcznym opanowano, stanowisko militarne umacniając znakomicie.

W kaszę dmuchać nie pozwolili sobie pułki chobrze, szabłą powróć do kraju torując sobie bohatersko.

Spółeczeństwo polskie w granicach Rosji, już to przymusem ewakuacji, już z woli własnej przebywające od wojny tężyzną podobną i sprawnością organizacyjną zaznaczyło się.

Zdala od ruchów wewnętrznych stojąc, komitety opiekuńcze nad wychodźcami w guberniach najodleglejszych pieczę rozciągały, potrzeby wszystkie rodaków-wygnańców obejmując. A sprawa skomplikowana była, gdy z pół miliona nędzarzy rekrutowała się emigracyjna ludność, ze środków wszelkich egzystencji wyzuta...

Przez okres ów czteroletniej niedoli, prócz zabiegłości o materialną stronę, potrzeby duchowe wysiedleńców uwzględniano szeroko. Dzieci kilkadziesiąt tysięcy do szkół i oehron polskich uczęszczało Szpitale, ambulansy utrzymywano nakładem dużym

20 tysięcy Hindusów manifestuje

Bombaj, 26. 5. Tłum, składający się z około 20.000 ludzi, który zebrał się po południu w hinduskiej dzielnicy miasta, spotkał się z oddziałem 400 policjantów, którzy uniemożliwiali manifestantom przedostać się do dzielnicy europejskiej.

Obraują w sprawie polityki gospodarczej...

W Ministerstwie Rolnictwa rozpoczęły się obrady w sprawie polityki rolnej. Konferencję zagał minister Janta-Pończyński, poczem wybrano dwie komisje, mianowicie kredytową pod przewodnictwem naczelnika wydziału polityki ekonomicznej Krawulskiego oraz zbożową pod przewodnictwem podsekr. stanu Lisieckiego.

Pałac norweskiego następcy tronu padł pastwą pożaru

W siedzibie norweskiego następcy tronu Olafa wybuchł pożar, który rozszerzał się niezwykle szybko. W ciągu krótkiego czasu została zniszczona większa część budynku. Zamek ten książę otrzymał w podarunku ślubnym od posła norweskiego w Paryżu Jaresberga. Wysiłki straży pożarnej i ludności około umiejscowienia ognia okazały się bezskuteczne. Udało się tylko uratować większą część urządzeń wewnętrznych i biżuterję.

Hałas wielkich miast zagraża szczęściu małżeńskiemu

Do wielu przyczyn, powodujących wzrost rozwodów, dodać trzeba nową teorię wybitnego psychiatry plk. L. Vernona Briggs'a z Bostonu, który twierdzi, że jedną z głównych przyczyn, jest hałas i zgiełk wielkich miast. „Obecny okres maszynowy — powiada Briggs — odznacza się niesłychanie wzmożonym hałasem różnego rodzaju, powodując nateżenie nerwów do najwyższych granic, co znowu ze swej strony czyni pożyte małżeństw bardzo trudne, tak, że liczba rozwodów wzrasta z każdym dniem. Musimy jakoś zaradzić złu, musimy zmniejszyć hałas, w przeciwnym razie cały świat oszaleje. Hałas, zgiełk i wrzask, przepełniający wszystkie miasta i miasteczka, grozi wielkim niebezpieczeństwem cywilizacji i kulturze naszej“.

Migawki

„Catena della matrimonia“

„Życie bez miłości jest jak kwiat bez woni“ — śpiewała sobie rzewnym altem jedna z naszych miłutkich węgrowskich, siedząc w biurze i automatycznie wertując papiery wekslowe.

Z okna widywała przechodzące czule parki. Na takie rozkoszne widoczki czule i głęboko zawsze westchnęła.

— Ani mateczka zięcia, ani ja mężulka złowić nie możemy. Naprawdę ciężkie czasy. (Dawniej lepiej było?)

— Dobre losy dla ostody zeszły catenę della fortuna...

Rodaczka nasza, 40 godz. na dobę ją przepisywała, aż się nawet urzędniczek poczty zdziwiła... (on miał „pewne zamiary“...)

Fortuna jakoś oknem nie wchodziła. Nie mogę tego powiedzieć o przyzwoitej kawalerce, która po każdej libacji przedko wychodziła (opuszczała gościnne progi) nie rosząc sobie dalszych pretensji do „zbytanych mebli“...

Mieszkanka nasza otrzymała jednego razu, piękny wonny (szkoda, że nie jestem poetą) liścik. Urzędniczek zdębiała... — Popsuło się wszystko, piechrzyły marzenia (chciałem powiedzieć). A naszej panience (nazwię ją Zosia — bezpretensjonalnie) mile coś na serduszku cknęło. Przeczucie... Liścik mówił:

„Weź 9 ark. papieru, którego nie dotykała ręka kominarza, ani paskarza, złodzieja ani „ochleja“! (Ojoj, chyba to niemożliwe.) Przepisz to 9 razy. Po przepisaniu pójdziesz do lasu (tylko nie sama i wieczorem!) zerwiesz 9 listków dębowych (może figowych.) Do każdego listka przypniesz kartkę z takim wierszem:

„Liść zielony, mocny, dębowy — wiatr w sobie nosi i burzę. Śpiewa ci las pieśń o nocy — męża na wieki wywróże (żeby nie zadługo!) Będzie takim jak ma być (jak jest ewentl. gorszy), będziesz z nim jako żona żyć (miotłą bić — do rymu). Ale za 9 mies. otrzymasz coś! (Rozumie się męża — no i Zosia to samo myślała.)

Zochna na takie rzeczy łąsa rozpisana catenę i wyczekiwała (nagrody!)

Oczywiście po 9-ciu mies. „ktoś przyszedł“ (proszę źle nie myśleć.) Przyszedł listonosz i oznajmił, że zwraca listy po odpiecztowaniu, bo były bez adresu. Wszystko w porządku tylko listki (dębowe — nie figowe!) są pokruszone i zaszuszone...

Zosia, na tę wiadomość wzdrgnęła się raźnie (i wszystkie puder spadł jej z twarzy), czemu ja się nie dziwię. Wyczekując męża żyła skromnie... Listki zeschy... i coś więcej jeszcze... (co — z takim gniewem pyta pan?) Złotka zeschy... bo, bo zrezygnowała z posady!... bo... będąc pełna na...nadziei... iii... — Nie pisz pan więcej, kiedy się jakas!... — Do... do... dobrze! Ju... ju... ju... skończyłem!!! (ch)

Przyprawmy skrzydła polskiemu lotnictwu

Z obchodu Tygodnia L. O. P. P.

W barwnej iluminacji pochodni, wśród dźwięków orkiestry Powst. i Wojaków, przeciągnęły w sobotę wieczorem kolumny organizacji i towarzyszy w rozgwarze towarzyszącej entuzjastycznie publiczności.

Deszczowy niedzielny zdawał się rozwiać nadzieję imprezy. Mimo niepogody uformował się pochód, który wyruszył do kościoła farnego na mszę św. Po nabożeństwie szeregi stowarzyszeń i szkół wkroczyły na Rynek.

Z balkonu wygłosił przemowę o znaczeniu lotnictwa i przyszłej wojnie gazowej instruktor p. Wujec F.

Krótki koncert zakończył przedpołudniową imprezę.

Po południu zawody lekkoatletyczne zgromadziły na stadionie PW. dużo publiczności, która z zaciekawieniem śledziła przebieg gry w koszykówkę, siatkówkę i inne.

Wspaniałe zwycięstwo odniosło seminarjum nad gimnazjum w koszykówce 6:28 i siatkówce 18:30. „Mistrz okręgu pomorskiego“, wykazał doskonałą technikę, szybką orientację, piękne kombinacje, wyróżniając się zręcznym i celnym rzucaniem piłki do kosza.

W meczu piłki nożnej uległo seminarjum drużynie gimnazjalnej 1:2. Sama gra natomiast nie obfitowała w ciekawe momenty i prowadzona była nawet flegmatycznie.

Pokazy bojowe i gazowe najwięcej emocjonowały widzów, którzy wśród huku wystrzałów karabinowych, wybuchów granatów i mgły gazowej, z chwilowym przełęciem entuzjastycznie się napadem i starciem „wojsk“.

W wesołym nastroju zabawa ludowa, dopełniła całość imprezy, mimo nieodpowiadających warunków atmosferycznych — uroczystość „Tygodnia L. O. P. P.“ wypadła udanie. C.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 27 maja. Bedy w. d. k.
Wschód słońca godz. 3.51. Zachód słońca godzina 20.04
Wschód księżycy godz. 3.08 Zachód księżycy godz. 19.35
Środa, 28 maja. Augustyna b. w.
Wschód słońca godz. 3.50 Zachód słońca godzina 20.05
Wschód księżycy godz. 3.32 Zachód księżycy godz. 21.03

Tydzień Dziecka. W czasie od 25 maja br. odbędzie się dorocznym zwyczajem na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej „Tydzień Dziecka“. Celem „Tygodnia Dziecka“ jest propaganda opieki nad matką i dzieckiem oraz zdobycie potrzebnych środków dla instytucji, opiekujących się matką i dzieckiem.

W mieście Wągrowcu ustalił miejsc. Komitet „Tygodnia Dziecka“ następn. program obchodu:

1) w poniedziałek 26 maja urządzią szkoły wycieczki dla dzieci, połączone zabawami,

2) w czwartek, dnia 29 maja odbędzie się o godz. 8.30 przed południem nabożeństwo w kościele farnym, a na ulicach miasta urządzi się publiczną kwestę. Po południu o godzinie 5-tej wygłoszą w auli gimnazjum męskiego p. profesorowa Swiniarska i p. dr. Bałewski aktualne wykłady na temat opieki nad matką i dzieckiem.

Komitet apeluje do Szanownego Obywatelstwa miasta, aby poparło te usiłowania jak najwydatniej zarówno przez udział w poszczególnych obchodach, jak również przez złożenie grosza ofiarnego na cele opieki nad matką i dzieckiem. Wągrowiec, dnia 24 maja 1930 r.

Miejscowy Komitet „Tygodnia Dziecka“

(—) Kuchczyński, przewodniczący.

Egzamin dojrzałości w Państw. Seminarjum naucz. odbywał się od 22—24 bm. pod przewodnictwem dyrektora seminarjum p. dr. Bajerleina. Z 30 kandydatów zdało egzamin 19 następn.:

Berlik Władysław, Dławichowski Wiktor, Groele Stanisław, Ignaczak Franciszek, Korek Kazimierz, Kruszona Leon, Kwiatkowski Józef, Kwieciński Czesław, Mazur Władysław, Nyka Józef, Reisner Florjan, Smoleński Tadeusz, Suwała Kazimierz, Synoradzki Stanisław, Smierniak Konrad, Tysper Witold, Wiśniewski Czesław, Wydra Kazimierz i Piotrowski Józef (ekstern.).

Wszystkim abiturjentom śle redakcja gratulacje oraz serd. życzenia na nowej niwie pracy.

Ze zjazdu rolniczego w Wągrowcu. Zapowiedziany na dzień targowy zjazd rolniczy (w czwartek 22 bm.), zgromadził na salę p. Wierzejewskiej około 100 słuchaczy. Jako pierwszy przemawiał poseł p. Poturowski z punktu widzenia gospodarczo-politycznego, ujawniając dążności „Władzy Naczelnej“.

Temat kryzysu rolniczego referował dyr. Kawecki. „Katastrofa rolnictwa — to katastrofa ogólnego życia gospodarczego“. „Bieda wsi — niszczy miasta“! Zaznaczając, że współdziałanie wszystkich warstw, wydzwignąć może obecny kryzys i ułatwić życie“...

Sytuację polityczną omawiał p. red. Petrycki, rozwiązując zagadn. „Gospodarstwo nad polityką“ — czy odwrotnie?

Wkońcu p. red. Trella w doniosłych słowach zwrócił się z apelem do słuchaczy, by z zaparciem siebie pracować nad uświadomieniem obojętnego (również i polit. nieświadomego — mój dopisek), ogółu.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, na którą prelegenci dawali wyczerpujące odpowiedzi. N.

Kółko Włościanek w Wągrowcu urządziła z okazji zakończenia kursu gotowania w dniu 29 bm. (Wniebowstąpienie Pańskie) w sali p. Rossy zabawę taneczną. Początek o godz. 8 wieczorem.

Gieź bydłocy — groźny szkodnik. Polska rok rocznie sprzedaje zagranicę spore ilości skór surowych, których w 1928 wywieźliśmy 6.782 tonny wartości 22,4 milj. zł, a w 1929 r. wywieźliśmy wartości 5.224 tonny, wartości 17 milj. zł. Przeciętnie 1 tona skór przedstawia wartość

3.300 zł; jest to cena bardzo niska. Towar ten jest dlatego tak tani, że skóry są zwykle podziurawione przez gza bydlęcego. Zagranicą już dawno wypowiedziano wojnę temu szkodnikowi. W Danii jest przymus zwalczania gza bydlęcego. W Niemczech, gdzie nie istnieje przymus ustawowy, organizacje rolnicze zwróciły uwagę hodowców bydła na konieczność podjęcia zbiorowej akcji w tym kierunku. Byłoby pożądanem, aby i nasze władze państwowe, jak również organizacje rolnicze pouczyły szersze warstwy rolnicze, że natychmiastowa walka z gzem bydlęcym jest niezbędnie konieczna.

Dotyczy zwalniania dzieci szkół powszechnych. Wszystkim P. P. Pracodawcom, podajemy do łaskawej wiadomości, że wskutek interwencji, Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego wydało okólnik do inspektorów szkolnych, dotyczący zwalniania dzieci szkół powszechnych.

W myśl tego okólnika należy zwalniać dzieci od nauki w szkołach powszechnych, tak jak inne lata i w roku bieżącym do ręcznej obróbki buraków cukrowych, nasienników, cykorji i t. p.

Wnioski o zwalnianie dzieci należy stawiać do odnośnych inspektorów szkolnych.

Za zgodność:

(—) B. Dembiński (—) N. Schroeder
Referent Komisji Pracy Prezes Komisji Pracy

Bydgoszcz. (Samobójstwo kolejarza.) W Dąbrowie Wielkiej (pow. bydgoskim) popełnił samobójstwo przez powieszenie się emerytowany kolejarz Gottfried Schramm. Powodem rozpaczliwego kroku była prawdopodobnie przewlekła długoletnia choroba.

Inowrocław. (Skutki nieostrości.) 13-letni Aleksy Grzybowski z Inowrocławia wskutek nieuwagi podczas zabawy bronią postrzelił Edwarda Hertla, zam. na Szkolnej 3. Rannego odwieziono do szpitala powiatowego celem dokonania operacji nogi.

Rogoźno. (Pożar.) W ub. środę wybuchł groźny pożar w warsztacie blacharkim p. Lücka przy ulicy Rynkowej. Ogień strawił doszczętnie warsztat blacharski z maszynami, składnicę papy i smoły oraz chlew. Straty wynoszą przeszło 20 tys. zł. Pospokodowany ubezpieczony był za ledwie na 9000 zł w Ubezpieczalni Krajowej.

(Złot okręgowy). W dniach 12 i 13-go lipca odbędzie się w Rogoźnie zlot okręgowy Tow. gimn. „Sokół“. W programie przewidziane są zawody okręgowe o nagrodę wędrowną oraz ćwiczenia wolne zlotowe.

(Katastrofa autobusowa). Na szosie między Studzieńcem a Rogoźnem autobus p. Gruszkiewiczówny z Poznania zderzył się z wozem rybaka p. Seborcka, powracającego do domu z miasta. Skutkiem zderzenia musiano konie dobić, wóz został uszkodzony a woźnica potłuczony. Autobus lekko uszkodzony. Szofer i pasażerowie autobusu wyszli z katastrofy cało.

Barcin. (Ukarana lekkomyślność.) Kilku chłopców nakładło niegaszonego wapna do butelki, chcąc wywołać detonację. Po zakorkowaniu flaszki z wapnem nastąpił wybuch, a chłopiec trzymający flaszkę Witold Malak, został dotkliwie pokaleczony i poparzony, tak, iż musiano go odwieźć do szpitala.

Kopaszyn. (Z życia Kółka Rolniczego.) W niedzielę, dnia 18 maja br. odbyło się w Kopaszynie przy udziale wszystkich członków prócz prezesa p. Hałacińskiego, który z nader ważnych przyczyn przybyć nie mógł, zebranie Kółka Rolniczego, które zagał i temuż przewodniczył wiceprezes p. Szymański. W zebraniu tem brał udział sekr. powiat. WTKR., p. Tylewski. Przebieg zebrania był bardzo interesujący, gdyż były tam poruszane sprawy aktualne, jak: podatkowa, ogólna, od wypadków w rolnictwie, oraz szereg spraw gospodarczych i organizacyjnych, co do których wyjaśnień i wskazówek udzielał sekr. pow. p. Tylewski. Po załatwieniu szeregu spraw towarzyskich zamknął przewodn. zebranie, zaś członkowie prosili p. sekr. pow., by częściej ich odwiedzał.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Wynik strzelania z broni małokalibrowej o premje w dniu 25 maja.

I. Strzelanie dla pań: 1-sza premja: Dziewięcka Helena 17 pkt., 2-ga pr. Wolniewiczówna Jolenta 11 pkt., 3-cia pr. 11 pkt., 4-ta pr. 9 pkt. i 5-ta pr. 8 pkt. Dziewięcka H.

II. Strzelanie dla panów: 1-sza pr.: Bonowski Kazimierz 27/10 pkt., 2-ga pr. Dr. Modrzejewski 27/8 pkt., 3-cia pr. Zantow 26 pkt., 4-ta pr. Zantow 26 pkt., 5-ta pr. Bonowski Kazimierz 25 pkt.

III. Strzelanie dla młodzieży: 1-sza premja Noetzel z huf. gimn. 27 pkt., 2-ga pr. Gawronski z huf. sem. 22 pkt., 3-cia pr. Moetzig z huf. gim. 21 pkt., 4-ta pr. Kortuz z huf. sem. 20 pkt.

Razem było 14 premji, które fundowało Stowarzyszenie Samodzielnych Kupców i Przemysłowców.

Zawody łucznicze.

W piątek, dnia 30 maja br. odbędą się eliminacyjne zawody łucznicze. — Początek o godzinie 17,30 na torze łuczniczym (Stadion sportowy.)

Uczestniczki kursu łuczniczego zechcą się punktualnie na powyższe zawody stawić.

Żeńskie kursy i obozy WF. i PW.

Państwowy Urząd WF. i PW. organizuje w br. następujące kursy wzgl. obozy WF. i PW.:

a) obóz instruktorski WF. dla przewodniczek ćwiczeń cielesnych. Czas trwania 5 tygodni w lipcu i sierpniu. — Miejsce kursu: Gostynin (D. O. K. I.)

b) Obóz letni w Gródku n/B. — Czas trwania 14 dni. 1-sza tura od 1—14 czerwca; 2-ga tura od 16—30 czerwca; 3-cia tura od 2—16 VII; 4-ta tura od 18. VII.—31. VII.

c) Obóz letni w Kozienicach od dnia 1. VIII.—25. VIII.

Do powyższych zawodów może być przyjęta młodzież żeńska w wieku lat 16—30, (stowarzyszona lub niestowarzyszona!)

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda P. W. do dnia 14 czerwca br., która jednocześnie udziela bliższych informacji.

Święto PW. i WF. w Wągrowcu.

Z okazji tegorocznego powiatowego święta PW. i WF. w dniu 15 czerwca odbędzie się wspólny żołnierski obiad dla członków PW. i zaproszonych gości.

Żeński Hufiec Przysp. Wojsk.

Powiatowa Komenda PW. organizuje nowy Żeński Hufiec PW. Do powyższego Hufca może się zgłosić młodzież żeńska w wieku lat 16-25. Członkinie Hufca otrzymują mundurki PW. i bezpłatny przejazd do obozów PW. i WF., oraz na wszelkie zawody i imprezy sportowe.

Na zebranie organizacyjne przybędzie specjalna referentka WF. i wygłosi referat na temat: Przysp. Wojsk. Kobiet.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda PW. do dnia 10 czerwca. (Do Hufca mogą przystąpić stowarzyszone i niestowarzyszone.)

—o—

Wielki dzień sportowy w Chodzieży

Piękne zwycięstwo wągrowieckiego K. S. „Nielba“

Chodzieski Klub Sportowy „Notec“ obchodził w czasie od 25 bm. do 1 czerwca 10-lecie swego istnienia, urządzając z racji tej rozgrywki piłki nożnej oraz zawody lekkoatletyczne z sąsiednimi klubami sportowymi. Niedzielny program przedpołudniowy zamykał się w ramach Klubu, po południu wyruszyli piłkarze na boisko przy dźwiękach orkiestry i wśród nieustannego deszczu, celem zmierzenia swych sił. Prócz I-a drużyny „Nielby“ gościli gospodarze „Polski Klub Sportowy Zakrzewo“ (Niemcy). Przy licznych udziałach publiczności, na wprost fatalnym boisku rozpoczęli grę „Nielbierze“ z II druż. „Notec“, zasilonej trzema graczami z I-szej. Od razu dała się odczuć przewaga „Nielbierzy“, piękne wykopy piłki oraz szlachetna gra zachwycały publiczność, nagradzając graczy oklaskami. Do przerwy wynik 1:1, gola dla „Nielby“ zdobył p. Szymankiewicz, dla „Noteci“ p. Kowaliński. Sędziował p. Cyrułik, słabo. Po przerwie gospodarze zmienili kilku graczy, sędziował sędzią związkowy p. Krótki. „Nielbierze“ mając teraz lepszy teren, zabrali się rączy do pracy, zdobywając dalsze 4 gole dla swoich barw, które wbili pp. Szymankiewicz, Kotecki, Cytlak i Tyborski. Wynik końcowy 5:1. W

bramce dzielnie spisywał się p. Błażejewski. Z graczy gospodarzy wyróżnił się młody obrońca p. Sworowski.

Z kolei na boisko wystąpiła zagraniczna drużyna i I druż. „Noteci“. Niestety widzów spotkało rozczarowanie, sądzili bowiem, że zagranica przysłała reprezentację w najlepszym składzie, a tu zauważyli mało zgraną i słabą drużynę, mogącą się potykać z jakąś drużyną III lub IV. Do połowy gry wpuścił bramkarz gości 8 goali i z drugiej połowy z dalszej gry zrezygnowali. By publiczności nie zawieść, poproszono dla zakończenia gry powtórnie drużynę „Nielby“, która pomimo fizycznego osłabienia poprzednim meczem, dzielnie broniła swych barw, zakończając grę 1:0 na korzyść gospodarzy.

Sędzia związkowy chlubnie wyrażał się o drużynie „Nielby“ i rokował wielkie sukcesy na przyszłość.

W ciągu całego tygodnia odbywają się u Jubilatów wyczyny sportowe oraz wykłady z dziedziny sportowej, zaś w przyszłą niedzielę na zakończenie uroczystości odbędzie się mecz z drużyną niemiecką z Pity.

Z sali sądowej

Niewinnie oskarżony

W poniedziałek, 26 bm. stanął przed tut. sądem Andrzej Paczesny, syn rolnika z Rybowa, oskarżony o przywłaszczenie sobie w dniu 20.2. br. z wozu piekarza Szarlińskiego 2 kg chleba oraz 1/2 kg drożdży. Oskarżony zaprzeczył, twierdząc, iż w tym czasie był w kinie, co potwierdził także świadek, wobec czego oskarżyciel odstąpił od sprawy, a sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary. Koszta złożono na skarb Państwa.

Kto niechce iść do szkoły — musi płacić karę

Jaskólski, Lyszczak i Pawlak, mieszkańcy cichych Gruntowic, wnieśli odwołanie do sądu o zniesienie mandatów karnych, przysłanych przez gminę, za nieusprawiedliwione nieprzybycie ich dzieci do szkoły. Przed samą jednakże rozprawą Jaskólski i Lyszczak przystali na zapłacenie kary, natomiast Pawlak przystąpił do rozprawy i został ostatecznie przez Sąd od winy i kary uwolniony, ponieważ dostarczył już poprzednio do szkoły zaświadczenie lekarskie swego chorego dziecka. Doszło ono tylko z pewnym opóźnieniem.

Jak to miło być gospodarzem domu!

Andrzej Las, robotnik z Gołańczy, a obecnie administrator domu, w którym mieszka, wszedł w konflikt z drugim współlokatorem, zamykając furtkę do ubikacji gospodarczych, a także piwnicę oskarżającego. Zeznawał komendant policji z Gołańczy. Zeznanie to jednakże okazało się zbyt mało skuteczne, postanowiono zatem ze względu na innego świadka zawilą tę sprawę odroczyć.

Żle gdy jest granica, jeszcze gorzej gdy jej niema

Pokłócili się między sobą o sporną granicę, która jak się podczas rozprawy okazało, ulegała często dość poważnym przesunięciom, dwaj

gospodarze z Mikołajewic: Wruczyński i Zelner. Tym razem oskarżonym był Wruczyński i to o całą jedną skibę roli. Oskarżony, broniony przez adw. Wrzyszczyńskiego, wytłumaczył się nieznaną zmianą granicy i został od winy uwolniony. Ponieważ przed rozprawą granica ta została już ostatecznie wyznaczona, Sąd wyrzucił nadzieję, że już nie będzie ona przedmiotem tak ciągłych zatargów.

RUCH TOWARZYSKI

„Cześć pieśni!“ Dziś, 27 bm. po majowym nabożeństwie odbędzie się wspólna lekcja śpiewu.

Wszystkich członków uprasza się o łaskawe wzięcie udziału. Chór Farny.

Cześć pieśni! Miesięczne zebranie Chóru „Cecylja“ przy kościele poklasztornym odbędzie się we wtorek, dnia 27. V. br. o godz. 19-tej w salce parafjalnej.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 24. 5. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	17,25—17,75
Pszenica	40,75—41,75
Jęczmień przemiatowy	20,50—21,50
Jęczmień browarowy	22,00—24,00
Owies	16,75—17,75
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—30,50
Mąka pszenna 65% w work.	62,00—66,00
Otręby żytnie	11,50—12,50
Otręby pszenne	14,00—15,00
Wyka latowa	27,00—29,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch polny	26,00—29,00

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

—:o:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.

Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,

od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34. Telefon 138.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Pocztowa 6. 125

Do wykonania prac

Buhaje

gotowe do skoku, po mlecznych matkach i premjowanym buhaju, poleca z obory kontrolowanej przez Wlkp. Izbę Roln. 135

Majątność Żabiczyn p. Rabczyn.

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru, przybory biurowe i szkolne, towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki i oprawę książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego“.

Oprawa obrazów i szklarnia.

WSZELKIE DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw i osób prywatnych wykonuje szybko, gustownie i tanio

Drukarnia W. Kubanka
w Wągrowcu.